

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 277.

Leszno, wtorek dnia 2 grudnia 1930 r.

Rok XL.

Zwycięstwo Wiary.

Z mowy Ks. Biskupa Antoniego Szlagowskiego z okazji Setnej Rocznic Powstania Listopadowego, wygłoszonej w Katedrze Metropolitalnej św. Jana w Warszawie dnia 29 listopada 1930 r.

„Nieśmiertelni Podchorążowie, niezapomniana garść Zapaleńców, owi Stracenicy nasi zapamiętali podnieśli chorągiew wojny, wznieśli paniczny strach wśród wrogów, wygnali dzikiego tyra z stolicy i ogłosili Warszawę wolną i niepodległą.

Byli oni naprawdę tego wieczoru polegali, bo na wszystko gotowi. Mieli wtedy wiele, bo siebie samych. Dali bardzo wiele, bo wszystkich siebie, bo całych siebie oddali z duszą i z ciałem na bój na śmierć za Ojczyznę.

Młode swe życie, całe bogactwo swych rojeń, swych uczuć na okup Ojczyznę złożyli tą zapalną, męzną do bohaterstwa, umiłowana młodzież nasza rodzima. Dam im serce jedno i ducha nowego do wnętrzości ich i odejmę serce kamienne z ciała i dam im serce mięsiste, mówi Pan (Ezech. 11, 19).

Przeciw nadziei w nadzieję wierzyli, na pomoc zagraniczną się nie oglądali, pomocy obecnej nie ufali. Liczyli na własne li tylko siły, w sobie samych niepokonaną moc czuli: W zrenicach blizszy genjuszu świętości, patrzył im z czoła dziecinne dawnych Polaków dumą i szlachetnością (Mickiewicz).

Byli to młodzieńcy, dostojni swym poświęceniem, którzy pierwsi wygnali tyra. Im ojcowie narodu mogli powtórzyć słowa Pisma Świętego: Pójście, a siadacie w pośród nas, ponieważ wam Bóg dał część starości (Pan. 13, 50).

Za nimi stają zasłużeni dla Ojczyzny mężowie: Mąż, który powiedział w dniu powstania: Młodzieńcy, idźcie walczyć. I Mąż, co zwyciężył pod Wawrem. I Mąż, co zwyciężył pod Stoczkiem. I Mąż, który prowadził pułk Wołyński (Księgi Piel. XII, 19).

Wiele to bojownicy za sprawę narodową, wielcy to politycy na arenie wszechświatowej dyplomacji, upamiętnili się o nieprzede wszystkim prawa nasze. Mickiewicz woła: Wielkimi dyplomataci byli podchorążowie w tej nocy, kiedy akt Belwederki wystrzelał Europie ogłosili. Niepospolite głowy ministerjalne mieli powstańcy Litwy, Wołynia, i Ukrainy. Wielkimi politykami były tysiące ludzi, którzy za spiski na Szwajcra i w więzieniu pomarli.

W obliczu świata upamiętnili się swym męstwem, swym cierpieniem, swą śmiercią o prawo do wolności dla całej, odradzającej się Ojczyzny. Nie ostabiali w wierze, ale się umocnili w wierze. Przeciw nadziei w nadzieję wierzyli.

Warszawa w ów dziejowy wieczór belwederki po kilkunastu latach przemocy poczuła się znowu wolną stolicą niepodległego państwa. Naród cały odetchnął, zapal ogarnął wszystkie stany. Bogarodzico! Dziewico! wolnego ludu śpiew rozlegał się po ulicach miasta, rozchodził się hen daleko i szeroko po kraju całym.

W wojsku — męstwo aż do bohaterstwa, w społeczeństwie — ofiarność i świadczenia bez liczby, bez miary. Pod wpływem upojenia stany się łączyły, ludzie się bratali, jednoczyli we wspólną miłość Boga i Ojczyzny, we wspólnym poświęceniu.

Była to filozofia uczucia, wyrosła z pnia narodu, silna mocą soków jego żywotnych. Była to iskra Boża, która zapalała serca ludzkie ogniem czynu.

Polska odróżniona i mocarna w promieniach zwycięstw szła ku chwalebnej przyszłości. Cóż się tedy stało? o Bracia moi, że w rok niespełna po zamachu Belwederki wpadła znowu w moc Moskwa? Jesienią wieczór Belwederki był jutrzanką wolności dla Warszawy, a ów tragiczny letni ranek Wolski, gdy hordy moskiewskie wdarły się do stolicy, stał się dla niej zmrokiem nocy na cały prawie wiek niewoli.

I sprawdziły się wtedy nad Warszawą słowa Proroka Pańskiego: Zajdzie słońce w południe i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasności (Amos 8, 9). I dźwięczały słowa Wieszczki do matki Polki: Syn twój wyzwany do boju — bez chwały i do męczeństwa — bez zmarły powstania. Zwycięzcom na pomnik grobowy zostana suche drewna, kłębki, za całą sławę krótki płacz kobiety i długie nocne rodaków rozmowy.

Powstanie listopadowe skończyło się krwawą przegraną. Bo gdy wiara w sprawę narodową zapalała wojsko i społeczeństwo, rak zwalpienia przeżerał dusze rządzących. Generałowie polscy nie doceniali własnych sił, a przeceniali siły wroga. Oceniali walczące armie według liczby, a nie cenili ich według ducha.

Żołnierz rwał się do bitwy, obywatel składał chętnie daninę, ale w dowództwie nie było myśli ani woli, ani hartu. Nawijano porozumienie z wrogiem, odagano się i wahano, czas upływał w bezczynności. Czas osłabiał siły nasze, a wzmacniał siły wroga.

I przyszedł dzień klęski, dzień pomsty. Żołnierz polski składa broń — uchodzi. Za nim uchodzą inni, owi pielgrzymowie nasi, owa Emigracja chwalebna, genialni wodzowie narodu, książęta natchnienia, mocarze ducha, rycerze bez plamy, którzy z imieniem Polski zatykali na szczytach Europy wieczne sztandary dla miłości i prawdy i wiary (Słowacki).

Emigracja to dusza duszy narodu, jak ją Mickiewicz nazywa. Naród polski nie umarł, ciało jego spoczęło w grobie niewoli, a dusza duszy jego przeszła do ołchian — do życia domowego ludów. I tam, na obczyźnie, Emigracja w rozpadzie dziejowych wydarzeń pracowała dla Polski.

I gdy kraj ucielił i zamarli pod ogromem klęski i prześladowania, Emigracja wśród narodów Europy mówiła o Polsce, głosiła jej zasługi, jej cierpienia i chwałę. Przed oczyma narodów stanęła Polska w

koronie cierniowej, jako męczennica za wolność powszechną ludów

Zwycięziona orężem Polska podbiła narody mocą swego ducha i w lat kilkanaście idea przez nią głoszona sprowadziła na kraje Europy powszechną wolność narodów.

Emigracja wytworzyła wśród siebie wysokie napięcie ducha narodowego. Tam poczęła wzbiła się na szczyty natchnienia w arcydziełach wieszczów naszych. Tam muzyka rodzinie tony nasze nastrojała na nutę o artyzmie, nie spotykany u obcych. Tam nauka podniosła się do miary i poziomu ówczesnej wiedzy wszechświatowej. Tam ideologia narodowa, tracąc wszystko, co niskie i przyziemne, tworzyła górne i podniebne myśli i dążenia.

Po ciemnościach niewoli spodziewaliśmy się jasności wolnego państwa. Obejrzyj się, Warszawo, a obacz wesele, które ci przyszło od Boga. Przed dziesięću zgorą laty zwlokłaś się, umiłowana stolico nasza, z szaty żałoby i utrapienia twego, a oblekłaś się pięknością chwały onej, już odtąd wiecznej, którą masz od Boga. Powstań, Warszawo, i spojrzaj, a obacz syny twe, wesołące się z pamiętki Bożej. Wiek temu wychodził od ciebie pieśń, gnan i nieprzyjaciół. A Pan przyprowadził je do siebie, przyniesione ze czcią, jako syny Królestwa. Bo przyprowadził Bóg naród polski z weselem światłości majestatu swego, z miłosierdziem i sprawiedliwością — (Bar. IV, V.)

Uroczystość 100 Rocznic Powstania Listopadowego.

Warszawa. Sobotnie uroczystości obchodu stulecia powstania listopadowego rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w archikatedrze św. Jana, odprawionem przez J. Em. ks. kard. Kakowskiego. Na nabożeństwie byli obecni: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd, dyplomacja z nuncjuszem J. E. Marmagą na czele, przedstawiciele generalicji i liczne rzesze wierznych. Kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Szlagowski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada i zaciągnięcie warty w Belwederze przez oddział podchorążych, przyciem komendę dawano według reguł z 1830 r. Następnie odbyło się w Łazienkach odsłonięcie tablicy na gmachu dawnej szkoły podchorążych, w pobliżu arsenału odsłonięcie glazu pamiątkowego, w miejscu zwycięskiej walki czwartaków z pwardą rosyjską; wreszcie odsłonięto tablicę przy ul. Zakroczymskiej, gdzie stały koszary 4 pułku piechoty linowej, sławione w bojach o niepodległość. O godz. 6-tej popoł. w hali politechniki odbyła się akademja z udziałem Pana Prezydenta Rzplitej, rządu i korpusu dyplomatycznego. — Ponadto w ciągu dnia odbyły się obchody w szkołach dla młodzieży. Rocznicę obchodził również uroczystości „Sokół”. Wczoraj po nabożeństwie w kościółku na Woli, położono kamień węgielny pod pomnik gen. Sownskiego.

Lwów. W kościołach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa. Mszę św. w katedrze odprawił ks. biskup Lisowski, poczem odbyła się defilada oddziałów w mundurach z 1830 r. Na odwachu

następowała zmiana wart, ilustrująca ciągłość walki o niepodległość w latach 1830, 1948, 1863, 1914 i 1918. Równocześnie odbywała się wystawa pamiątek z okresu powstania listopadowego.

Kraków. Odbyły się tu w setną rocznicę Powstania obchody dla młodzieży szkolnej; wieczorem w teatrze odegrano „Warszawiankę” Wyspiańskiego i „Noc w Belwederze” z prologiem Karola Róztworowskiego. Uczniowie jednego z gimnazjów wyjechali do Krzeszowic, by złożyć hołd Chłopickiemu na jego grobie.

Katowice. Przebieg uroczystości był tu podobny jak w innych miastach. Obchód odbył się w ramach nieco skromniejszych, ze względu na odbywający się właśnie ingres J. E. ks. biskupa śląskiego, Adamskiego.

Poznań. Sprawozdanie częściowe podajemy także w kronice miejscowej z Poznania. Nadmieniamy na leży, iż ze szczególnie pięknym programem wystąpił Teatr Polska, grając Wyspiańskiego „Warszawiankę” z prologiem Huberta Róztworowskiego i akt z „Dziadów”. W Teatrze Wielkim przedstawienie opery „Manru”, poprzedziło odpiewanie przez chór „Warszawianki”. Na przedstawieniu był obecny Jan Kiepura. W Teatrze Nowym dano fragmenty „Nocy Listopadowej”. Wczoraj, w niedziele odbyło się nabożeństwo w katedrze, a w południe otwarcie wystawy pamiątek z 1830 r. w Muzeum Wojskowem. W dniu uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademja.

Fakty i pogłoski.

Zmiana. Wczorajsza „Gazeta Polska” zamieściła komunikat PAT. następującej treści: Na pełnej radzie ministrów, która się odbyła wczoraj pan marszałek Piłsudski na wstępie wyjaśnił, że będzie zmuszony podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Jedyńm powodem, który go do tego zmusza, jest to, że stan jego zdrowia i zmęczenie nie pozwala mu liczyć na to, by mógł pracować tak dużo, jak tego wymaga urząd Prezesa Rady Ministrów. Zaznaczył przytem, że już powiedział o tem Pana Prezydenta i że Pan Prezydent wybrał jako premjera p. Walerego Sławka. Pan Marszałek dodał, że zostawia p. Waleremu Sławkowi dosyć czasu na to, by móc formować gabinet. Obecny więc gabinet poda się do dymisji wtedy, gdy p. Walery Sławek będzie gotów z formowaniem nowego gabinetu.

Marszałek Piłsudski ma wyjechać w ciągu najbliższych dni za granicę. Niewiadomo jednak dokładnie dokąd i na jaki czas. Przewidują ostatnio, że celom podróży, miejscem wyjazdowym będą Włochy lub Riviera francuska oraz że ten pobyt za granicą potrwa parę miesięcy. Marszałkowi Piłsudskiemu

mu towarzyszyć w podróży będą stali jego lekarz przyboczny Wryczyński, adiutanci mjr. Próchnicki i Głabisz oraz sierżant Wójcik.

Nowy gabinet. W dniu wczorajszym jak donoszą z Warszawy, rozpoczął p. pułk. Sławek konferencje w celu utworzenia nowego gabinetu. Dziennik „A. B. C.” donosi w dzis. numerze, jakoby p. plk. Beck, który odwiezie p. marsz. Piłsudskiego do celu jego podróży, miał objąć po powrocie do kraju tekę ministra spraw wojskowych. Dalej mówi pomienione pismo o następujących osobach i stanowiskach: pp. Holówko jako ewentl. kandydat na wicemin. spraw zagran., plk. Międzyński, w min. komunikacji, plk. Prystor min. pracy i opieki społ. (jak dotychczas), gen. Składkowski (dotychczas) lub plk. Pieraci, min. spraw wewn. gen. Norwid-Neugebauer, min. lub wicemin. robót publicznych i Byrka lub prezes P. K. O. dr. Gruber min. Skarbu (o ile wogóle zmiana na stanowisku tem nastąpi).

Uchodzi za pewne, iż w nowym gabinecie pozostaną ministrowie: Kwiatkowski, Car i Czerwinski. Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemieniński objął po dłuższej chorobie urzędowanie.

Nasz przemysł i handel w ubiegłym miesiącu.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ze stanu przemysłu i handlu za miesiąc listopad 1930 r.

Ogólne położenie gospodarcze nie uległo w listopadzie żadnej zasadniczej zmianie. Okres sprawozdawczy przedstawia się podobnie jak w miesiącu ubiegłym. W dziedzinie rolnictwa sytuacja komplikowała długotrwałe deszcze i roztopy, utrudniające prace związane z realizacją pól rolnych. — Zmniejszone dowozy wpłynęły na wzrost cen na zboża. Ceny trzody chlewnej podobnie jak w październiku spadają; zniżka cen dotknęła specjalnie cieląt, które straciły przeciętnie przeszło zł 25 na 100 kg. żywej wagi.

W przemyśle następujące gałęzie wykazują pogorszenie: przemysł browarniczy, papierniczy, konfekcyjny i mebli artystycznych, oraz przemysł włókienniczy.

Pozostałe przemysły nie wykazują poważniejszych zmian, za wyjątkiem przemysłu czekoladowo-cukrowniczego, w którym panuje pewne ożywienie sezonowe, oraz przemysłu cukrowniczego, gdzie wzrosło zatrudnienie na skutek pełnej kampanii w cukrowniach.

Obroty w handlu wewnętrznym nie wykazały większego ożywienia, które powinno mieć miejsce ze względu na robienie zapasów zimowych.

Na rynku pieniężnym nastąpiło pogorszenie, objawiające się zmniejszeniem lokat zagranicznych, pozostałości na rachunkach bieżących i wkładów terminowych.

Sytuacja kredytowa specjalnie w okresie przedwyborczym bardzo ciężka. Restrykcje kredytowe Banku Polskiego, uzasadnione względami natury wyższej — ogólnogospodarczej polityki — mają ten skutek, że masowa gotówkowa w bankach prywatnych staje się groźna. Bardzo trudno uzyskać pożyczki na koniec bieżącego.

Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, z kół handlowych i przemysłowych otrzymuje Izba w ostatnim czasie coraz częściej skargi, że czem więcej sytuacja gospodarcza ulega pogorszeniu, tem słabiej spełniają swoje czynności sądy, adwokaci i komornicy, zarzuceni sprawami, którym podołać nie mogą. Tem samym ochrona praw wierzycieli nie jest w dostatecznej mierze szybko procedurą zapewniona. Obecne ustawy, dostosowane do normalnych warunków, dziś nie wystarczają, gdyż wskutek zbytniej formalistycznej prawnej sprawy przeciągają się bardzo długo, narażając powoda na wielkie straty, spowodowane uniemożliwieniem dużych części kapitału obrotowego i ustatkowiska kosztów. Istnieje przekonanie, iż od usprawnienia procedury skarg wekslowych, zależy uzdrowienie stosunków kredytowych oraz podniesienie efektywności gospodarczej.

O trwaniu kryzysu świadczy dalszy wzrost nadzorów i upadłości, te ostatnie w porównaniu do poprzedniego okresu wzrosły o 150 proc.

Sytuacja w bankach Polski Zachodniej. Bilans 10-tu banków związkowych Wielkopolski i Pomorza za wrzesień i październik br. wykazuje ponowne zmniejszenie lokat zagranicznych i pozostałości w rachunkach bieżących, które to pozycje obniżyły się o ca 18 milionów złotych, redukując się do poziomu wykazanego w czerwcu br. Właściwe wkłady terminowe zmniejszyły się tylko nieznacznie o ca 1.250.000 zł do sumy 119 milionów złotych. Przyczyną odpływu lokat i wkładów bezterminowych szukać należy w ogólnej sytuacji, którą przeżywałimy na tle rozwoju stosunków zagranicznych, a poza tem w ciężkim położeniu gospodarczym, specjalnie rolnictwa. Przerzucenie w operacjach kredytowych i surowca w ostatnich miesiącach selekcja materiału wekslowego spowodowały spadek wskaźnika weksli protestowanych. Suma zdyskontowanych weksli w ostatnich dwóch miesiącach obniżyła się o ca 7 milionów złotych, podczas gdy sumy kredytów w rachunkach bieżących — sezonowo chwiejne — utrzymują się ujemniejszej na dotychczasowym poziomie.

Przemysł cukrowniczy. W kampanii 1930-31 czynnych w Polsce cukrowni jest ogółem 69, które z obszaru plantacji 177.348 ha przypuszczalnie otrzymają do przerobu ok. 43 miliony q buraków. Przerób tych buraków odbywa się gładko i bez przeszkód, tak, że średnio na dobę przerabia się w zachodniopolskich cukrowniach ca 16.308 q, w cukrowniach zaś reszty Polski — 6.792 q, a średnio dla całej Polski przerób buraków wyraża się liczbą 11.550 q wobec 8.885 q w ubiegłej kampanii.

Przypuszczalne wyniki bieżącej kampanii przedstawia się następująco: Polska Zachodnia (24 cukrownie) (obszar plantacji 98.433 ha, (przerób buraków) 26.590.980 q, (produkcja cukru w wartości cukru białego) 3.953.990 q; reszta Polski (45 cukrowni) (obsz. plant.) 78.915 ha, (przer. bur.) 16.558.000 q, (prod. cukru w wart. cukru biał.) 2.487.100 q, — Polska ogółem: (obsz. plant.) 177.348 ha, (przer. bur.) 43.148.980 q, (prod. cukru w wart. cukru biał.) 6.441.090 q.

W pierwszym miesiącu tej kampanii, t. j. w październiku br. cukrownie polskie wyprodukowały łącznie 194.357 ton cukru w wartości cukru białego. Ponieważ zaś na dzień 1 października br. pozostałe zapasy wynosiły 101.771 ton, przeto do roz-

porządzenia było 296.128 ton cukru. Z ilości tej na rynek wewnętrzny wysłano w okresie sprawozdawczym 27.915 ton wobec 20.933 ton w październiku roku ub., a na eksport — 56.512 ton i to głównie w kierunku do Gdyni i do Gdańska.

Konjunktura na rynku światowym — po pewnej poprawie w październiku — która nastąpiła pod wpływem wiadomości o mającej się odbyć międzynarodowej konferencji cukrowniczej — ostatnio znowu nieco osłabła, tak, że notowania z 8/4 sh za cwt. w Londynie w końcu października obniżyły się w połowie listopada do ca 7/9 sh. Od wyników wspomnianej konferencji należy przyszyło ukształtowanie się stosunków na rynkach cukrowych i tem się tłumaczy reagowanie tych rynków na wszelkie wiadomości, dotyczące tej konferencji.

Z dziedziny organizacji polskiego cukrownictwa należy nadmienić, iż w ostatnim czasie została zawarta melasowa umowa kartelowa. Do kartelu tego przystąpiło dotychczas 16 cukrowni, oddając mu celem wspólnej sprzedaży. Fakt ten wpłynęło niewątpliwie dodatnio na uzyskanie lepszych niż dotąd cen za melas.

W bieżącej kampanii wszystkie cukrownie polskie zatrudniają ogółem 49.752 robotników stałych i sezonowych.

Przemysł czekoladowy. Ożywienie uwidoczniło się we wrześniu i październiku w produkcji i sprzedaży czekolady utrzymuje się w listopadzie. Okres gwiazdkowy wpływa na wzrost obrotów. Regulacja w dalszym ciągu opieszła. Konkurencja w tej gałęzi bardzo intensywna. Eksport niema widoków.

Przemysł cukierniczy. Obroty towarowe w miesiącu listopadzie br. prawie że dorównują obrotom roku ubiegłego. Zatrudnienie pracowników ograniczone. Regulacja za towary postępuje bardzo leniwie.

Handel w branży kolonijalnej. Oczekiwanego popłynięcia w obrotach listopad nie przyniósł, przeciwnie wykazuje w stosunku do października dalszy postęp w stagnacji. Ludność rolnicza wskutek długotrwałych deszczów nie miała możliwości sprzętu w całosci okopowin i kartofli. Z tego powodu wś ogranicza się do wydatków na artykuły tylko niezbędne potrzebne. Na artykuły żywnościowe, dające się zastąpić artykułami rolnymi zupełnie niema popytu.

Równoległe do zmniejszenia obrotów pogarsza się nadal wypłacalność. Nawet solidne i zdrowo fundowane firmy odwołają z wyplatami dla braku gotówki. — Na grudzień widoki nie są zupełnie optymistyczne, tak, że można mieć pewne wątpliwości co do wyników interesów t. zw. „gwiazdkowych“.

(Dokończenie nastąpi).

gp) Konkurencja niemieckich portów z Gdynią i Gdańskiem. Konkurencja niemieckich portów bałtyckich, a zwłaszcza konkurencja Szczecina z Gdańskiem i Gdynią przybiera coraz ostrzejsze formy. Kardynalne znaczenie dla tej konkurencji posiada specjalnie ad hoc ustanowiona taryfa niemiecka „S. D. 5.“, mająca na celu przyciągnięcie przewozów i transportów morskich z Polski i do Polski — do portów niemieckich, z Hamburgiem i Bremą na czele. Wykaz towarów, objętych tą taryfą, wymienia niemal wszystkie artykuły, wchodzące w grę w handlu zamorskim Polski. Analiza tej taryfy często zmieniającej i dostosowywanej do aktualnych potrzeb, wskazuje nie tylko na wyraźną tendencję kolei niemieckich do wpływania na całokształt życia gospodarczego Polski, lecz również na głęboką znajomość środków, jakie muszą być zastosowane dla pokonania konkurencyjnych dróg polskich. Wobec takiego systemu walki konkurencyjnej, prowadzonej przez Niemcy, również polska polityka morska powinna zastosować analogiczne środki. W tym celu koniecznym jest poczynienie w pierwszym rzędzie badań, celem wyjaśnienia przyczyn, które powodują kierowanie części transportów do portów niemieckich. Badania te należy przeprowadzić z jak najdalej idącą indywidualizacją każdego wypadku, jak to zresztą czynią Niemcy.

a) Zmiana kursu przebiegania przekazów do Hiszpanii. Od 17 bm., przy przejmowaniu przekazów pocztowych do Hiszpanii obowiązuje nowy kurs przebiegania, mianowicie za 100 pesetów 105 złotych.

b) Wstrzymanie wymiany przekazów pocztowych między Polską a Egiptem. Z dnem 21. bm. została czasowo wstrzymana wymiana przekazów pocztowych między Polską a Egiptem.

c) Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę. Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 12 listopada br. Nr. 5913 W-1/30 wzbroniony jest aż do odwołania wywóz zwierząt z Polski zagranicę z następujących powiatów: 1) Z powodu pomoru i zarazy świń: a) Do Austrii: Brodnica, Wąbrzeźno, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego. b) Do Czechosłowacji: Brodnica Działdowo, Lubawa, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gnieszno, Mogilno, Strzelno, Szamotuły i Żuń — woj. poznańskiego. 2) Z powodu przysporzyć zamknięte są dla wywozu zwierząt razi-cowych do Czechosłowacji i Austrii wszystkie powiaty województwa łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Trzęsienie ziemi.

W południowej Ameryce. Sant Jago de Chile, 28. 11. (PAT.) Wczoraj rano w miejscowości Coquimbo odczuło dość silne wstrząsy podziemne, które spowodowały zawalenie się szeregu domów. Powstały wskutek tego również pożar zniszczył kilka domów w dzielnicy handlowej. Ofiar w ludziach nie notowano.

Nagrody pokojowe Nobla.

Oslo, 28. 11. (PAT.) Nagrody pokojowe Nobla za r. 1929 otrzymał b. sekretarz stanu Kellogg, nagrodę zaś na r. 1930 szwedzki arcybiskup Natan Soederblom.

Krach bankowy w Paryżu.

Paryż, 28. 11. (ATE.) Krach bankowy w Paryżu trwa nadal. W ubiegły czwartek 7 mniejszych domów bankowych zawiesiło wypłaty. Zawiesił również wypłaty pewien makler giełdowy w Bordeaux z deficytem 31 milionów franków.

Nędza w najbogatszym kraju świata.

Amerykańska federacja pracy ogłasza, iż liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga obecnie co najmniej 5 milionów ludzi. Conajmniej zatem 20 milionom abywateli amerykańskich grozi głód i chłód w okresie najbliższych miesięcy zimowych. We wszystkich stanach Ameryki Północnej zawiązały się komitety dla zwalczania bezrobocia oraz niesienia pomocy jego ofiarom.

Zbliża i zdaleka.

* **Handel dziećmi w Chinach.** W mieście Ningpo w Chinach wykryto przypadkiem, że pewien bardzo bogaty osobnik, uchodzący za kupca, zdobył swe bogactwo handlem dziećmi. Mianowicie w chwili dobiecia statku do portu tegoż miasta, usłyszał jeden z przechodniów przeraźliwie krzyki dziecięce. Zwrócił na to uwagę policji, która, po dokonaniu rewizji na statku, znalazła 30 małych dzieci, obojętne, ukrytych na pokładzie. Władzom chińskim mimo usilnych starań i zarządzeń nie udało się dotąd zapobiec tak barbarzyńskim słomkom.

** **Śmierć w pojedynku na scenie.** W Fortheimie w Austrii 22-letni artysta wiedeński Kurt Kaunitz padł w tych dniach ofiarą tragicznego wypadku. Podczas próby z „Trzech muszkieterów“ ćwiczył on ze swym kolegą scenę w pojedynku. W tem ostrze, szpadę przeciwnika, skutkiem nieprecyzyjnego ciosu, wbiło się w oko Kaunitza, tak głęboko, że przebiło mózg. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin później.

* **Nowe zamieszki w Afganistanie.** Londyn. (A. T. E.) W Afganistanie miały wybuchnąć nowe zamieszki. Różne szczepy wypowiedziały się przeciwko obecnemu królowi i zaważwały króla Amanullah do powrotu na tron.

Ostatnie nowości wydawnicze.

Caballero Andaz, Dziwonożna z trapezu, przekł. z ang. Na Pustyni Saharze, przekł. z czesk. Perzyński Włodzimierz, Pralnia sumienia, powieść Ryszardowski J. Pojedynki I. M. P. Tarły. Sobańska Helena, Książeczka Wandzi, powiastki dla dzieci.

Sieroszewski Wacław, Wrażenia z Ameryki. Spalding H., Etyka w zawodzie pielęgniarstwa, przekł. z ang.

Szalay-Grode Walerja, Straszne dziedzictwo, pow. dla młodzieży.

Szyszkowski Stefan Zb., Zagadnienia komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, rozprawa. Tuwim Julian, Siódma jesień, wyd. III. Wierzyński Kazimierz, Laur Olimpijski, wyd. IV. Zelenka Tadeusz (Boy), Słowa cienkie i grube.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

gp) O zamówienie wagonów przestrzennych i specjalnych. Komitet eksploatacyjny Państwowej Rady Kolejowej powziął uchwałę, wzywającą ministerstwo komunikacji, aby przy uzupełnianiu taboru zwróciło szczególną uwagę na wagony specjalne. W szczególności komitet eksploatacyjny podkreślił konieczność nagłego zamówienia 50 wagonów przestrzennych, przeznaczonych głównie dla przewozu mebli giętych, eksport bowiem tych mebli napotyka na coraz większe trudności.

o) **Obowiązek dostarczania noclegów podróżnym przez urzędy gminne.** Na skutek licznych zapytań zstroszonych urzędów gminnych w sprawie noclegowania podróżnych na wsiach, miarodajne czynniki wyjaśniły, że obowiązek udzielania noclegów podróżnym ciąży na urzędach gminnych. Na podstawie bowiem ust. opieki społecznej każdy obywatel ma prawo do tymczasowej opieki gminy, w której granicach się znajduje. Urzędy gminne nie są obowiązane jedynie do udzielania noclegów zawodowym wódczom, co do których należy postępować zgodnie z rozporządzeniem o zwalczaniu żebractwa i wódczostwa.

o) **Czerwony tusz do pieczęci urzędowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby do pieczęci urzędowych używany był tusz czerwony, jako dający najwyraźniejsze odbicie pieczęci. Wszystkie urzędy wprowadzić mają w życie to zarządzenie po zużyciu istniejących ewentualnie zapasów używanego dotychczas tuszu niebieskiego.

Z POGRANICZA.

Obchód setnej rocznicy listopadowej w Lesznie.

W sobotę rozpoczęły się w Lesznie uroczystości ku upamiętnieniu i uczczeniu Powstania Listopadowego, jednego z najpoważniejszych odruchów wolnościowych całego narodu polskiego, rozdartego i gnębionego przez trzech zaborców. Rocznicą tego Powstania zawsze uroczysto obchodzono, szczególniejszego nabrała blasku z racji swej jedynakowej tradycji. Miasto od samego już rana przybrane było licznymi sztandarami, wszędzie panował jakiś świąteczny nastrój. O godz. 6-tej wiecz. odbył się przed ratuszem krótki koncert orkiestry 17 p. ul., przy czym na Rynek zgromadziły się olbrzymie tłumy słuchaczy, spragnionych muzycznych dźwięków.

Poprzednio o godz. 5-tej urządzono w sali Hotelu Polskiego skromną uroczystość dla żołnierzy leszczyńskiego garnizonu, na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie oraz produkcje chórowe i solowe.

Kulminacyjnym punktem sobotnich uroczystości listopadowych była akademja na sali Tow. Gimn. „Sokół”. Była ona wypełniona po brzegi publicznością, w pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa, wojskowości oraz szeregu instytucji społecznych i towarzyskich. Akademję zajął członek komitetu wykonawczego p. prof. Bł. Karpiński, witając wszystkich gości, i wyrażając swe zadowolenie z tego, iż obywatelstwo tak licznie się zgromadziło, dając tym wyraz swego gorącego przywiązania dla spraw narodowych i zrozumienia doniosłości bohaterstwa wysiłków naszych braci. Na wesełanie p. prof. Karpińskiego wznieśli okrzyk na cześć Nacji, Rzeczypospolitej i P. Prezydenta Mościńskiego. Część koncertową zainaugurowała orkiestra 17 p. ul. pod batutą p. por. Dzidka, wykonując wspaniałą fanfarę i Polonez A-dur. Piękne utwory doskonale zareprodukowane przyjęto niemiłkącymi oklaskami. Z kolei wystąpiły na scenę chóry Kola śpiewu „Chopin” i „Dembieński”, aby pod batutą p. prof. Lubierskiego odśpiewać Hymn, kompozycji muzycznej St. Kwaśnicka.

Osobną całość stanowił wykład p. redaktora Herkacza z Poznania, który poza ogólnymi uwagami o Powstaniu Listopadowym, szeregu znamienitych szczegółów i faktów z nim związanych, poddał ocenie jego historyczne znaczenie i wpływ moralny na późniejsze pokolenia Polaków, które miały wydać mścicieli i które miały doczekać się tego, iż nad polską ziemią zatrzepotał znów Orzeł Biały, wolny i wspaniały. Z pomiędzy licznych wybitniejszych jednostek, które odznaczyły się swą działalnością w Powstaniu Listopadowym, prelegent wyróżnił ks. Adama Łogę, pochodzącego z miasta Leszna. Świąteczny postać tego nieustraszonego bohatera, poświęcałmy już kilka uwag w sobotnim wydaniu „Głosu”. Pamięć poległych w Powstaniu Polaków uczczono powstaniem z miejsc i krótkim milczeniem.

Dalej chór mieszany kół śpiewu „Dembieńskiego” pod batutą p. Szymańskiego odśpiewał „Orle Białe”, kół śpiewu „Chopin” pod dyrykcją p. prof. Lubierskiego „Marsz obywateli z roku 1831”. Z kolei znowu orkiestra odegrała Wiazankę pieśni polskich. Deklamacje wygłosili dr. Tow. Gimn. „So-

kół” („Śmierć Pułkownika” Mickiewicza) i p. prof. Kalisz „(Redutę Ordona” Mickiewicza).

Przy świetle ogni bengalskich orkiestra zagrała znowu fanfarę, a na zakończenie już akademję odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę”.

Wczoraj w niedzielę, o godz. 10.30 odbyło się w kościele farnym nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Janikiewicza. Patriotyczne kazanie, pełne podniosłych myśli i wskazań dla Polaków, jak pracować winni dla swej ojczyzny w myśl nauki Chrystusowej, wygłosił ks. Stróżyński. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę” opuszczonego świątynię, by utworzyć pochód z miejscowych Towarzystw, które stały się liczące wraz ze swymi sztandarami. Na czele pochodu stanęła delegacja Tow. Powstańców i Wojsaków z wieńcem, który miano złożyć przed pomnikiem Wolności. Niebawem zagrała też orkiestra i pochód ruszył ul. Kościelną, Leszczyńską, przez Rynek i ul. Kościarską na Plac Kościuski, gdzie ustawiono się przed pomnikiem, z przedstawicielami władz i społeczeństwa na przdzie. Przemówienie wygłosił p. dr. Józga, który naszkicował doniosłość momenty Powstania, nawołując w końcu do wytrwałej pracy w wolnej już Ojczyźnie, we wszystkich przejawach jej życia wewnętrznego. W chwili oddawania przez milczenie cześć poległym Powstańcom, złożono na cokole pomnika piękny wieńiec a orkiestra odegrała Marsz Żołnierzy.

W podniosłym nastroju odśpiewano pierwszą zwrotkę „Roty” Konopnickiej, poczem pochód wrócił na Rynek, gdzie nastąpiło jego rozwiązanie.

Piękne chwile tych dwudniowych uroczystości pozostaną niewątpliwie na długo w naszej pamięci. Jedną tylko nasuwa się uwaga i konieczność wezwania, by wszystkie myśli, jakimi dzielono się z racji obchodu, by wszystkie apele do pracy i wytrwałości w niej, nie pozostały tylko słowem, lecz aby przyoblekły się w ciał, w jeden zgodny czyn.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 2-go grudnia 1930 r.

Bibiani P. M.

Wschód słońca godz. 7.21. Zachód godz. 15.29.

Wschód księży. godz. 14.01. Zachód godz. 3.21.

Stan pogody według obserwacji Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hodozacji Nasion w Antoninach Pomiędzy, dnia 1, 12, g. 7 rano: Temperatura powietrza + 4,5, cisza, gęsta mgła, ciśnienie atmosferyczne 761,5 wilgotność 100%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 11,6, najniższa — 0,2. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarz terminowy (zebrań, zbiorów itd.)
Dziś (1. 12.) Chór Kościelny: Uprasza się o przybycie całego chóru o godz. 8-mej w Domu Kat. celem omówienia spraw związanych z koncertem. Dyrygent.

Słow. Młodych Polek: o godz. 8—10 wiecz. robótka w Ognisku. O liczne przybycie prosi Zarząd O godz. 8-mej wiecz. w Ognisku w Domu Kat. zbiorczą zastępę V. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich druhen konieczne. Zastęp. Arcybractwo Straży Honorowej Najsw. S. P. Jezusa: wiecz. o godz. 8-mej zebrań w Domu



Katol. Reiterat p. 1 „Dowody na bóstwo P. Jezusa” wygłosił ks. Dr. Spikowski. Członkowie, załączający się składkami uprasza się, ażeby je uiszcili. Płacenie składek od godz. 7-mej. O liczne przybycie członków z powodu bardzo ważnych spraw prosi Zarząd.

Jutro (2. 12.) Zrzesz. Zw. Z. Automobilistów filii Leszno: zebranie o godz. 8.30 wiecz. u p. Iłskiego. Ważne sprawy, m. inn. utworzenie biura pośrednictwa pracy dla członków w myśl dekretu P. Wojewody Pozn. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

Tow. Powst. i Wojsaków: zebranie zarządu o godz. 8-mej w drh. Szlapiu ul. Dworcowa. Zebranie mies. w środę, 3. bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

Obchodzący Straz Półarna: o godz. 8-mej wiecz. zebranie u drh. Gwrońskiego. Zast. Naczelnika.

Artyści: Straży Honorowej N. S. P. J.: (chór) patkow. bierze udział w koncercie Chóru Kościelnego o godz. 8.15 wiecz. w Hol. Polskim.

Słow. św. Dzieciactwa Jezusa: o godz. 5 zebranie mies. w Domu Katolickim. O liczny udział prosi Zarząd.

Zw. Lok. i Sublok.: zebranie mies. o godz. 20-tej w „Strzelnicy” ul. Kościarska. Przybycie wszystkich członków konieczne z uwagi na ważność obrad. Wszyscy, którzy zapisali się na członków, a legitymacji jeszcze nie posiadają, mogą je odebrać przed zebraniem. Zarząd.

1) Katolickie Koło Polek w Lesznie. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 1. grudnia br. w Domu Katol. o godz. 8-mej. Ze względu na b. ważne sprawy o jaknajliczniejszej przybycie uprasza Zarząd.

2) Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. We wtorek, dnia 2. bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w lokalu p. Zgańskiego mies. zebranie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prosimy o jaknajliczniejszy udział członków. Równocześnie zapraszamy wszystkie Panie, solidaryzujące się z naszą ideologią, które dotychczas do Zw. Pracy Obyw. Kobiet nie należą. Zarząd.

3) Arcybractwo Straży Honorowej Najsw. Serca P. Jezusa. Dziś wiecz. o godz. 8-mej odbędzie się zebranie w Domu Katol. Reiterat na temat: „Dowody na bóstwo Pana Jezusa”, wygłosił ks. Dr. Spikowski. Zaleca się gorąco, ażeby członkowie jaknajliczniej się stawili. Płacenie składek od godz. 7-mej. Zarząd.

4) Nowa placówka kulturalna. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się zebranie konstytucyjne Towarzystwa miłośników muzyki — wieczorem o godz. 8-jej w sali konferencyjnej Państw. Gimnazjum im. Komieńskiego. Porządek obrad następujący: 1. Sprawozdanie z dotychczasowych prac szerszego i ścisłego Komitetu (rel. dyr. Perzyński). 2. Projekt statutu (przedyskutowany w Komisji ścisłej) — rel. p. prof. Luberski; 3. Dyskusja nad projektem oraz ustalenie statutu. 4. Wybór Zarządu Towarzystwa. Na zebranie zaprasza się wszystkich członków szerszego Komitetu oraz wszystkich miłośników muzyki, pragnących przystąpić do Towarzystwa i należących do założycieli placówki kulturalnej, której potrzebę wszyscy zgodnie uznają. Za Komitet organizacyjny: (—) Dr. Lewandowski. (—) Prof. Luberski. (—) Dyr. Perzyński. (—) Ppłk. Siedlecka. (—) Mec. Smudziński.

Lekarz Obrakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

169)

— Tak, doktorze.
— No to mch pani raczy wejść pierwsza, choć obaczę, jakie pami zrobi na chorej wróżenie.
Paula otworzyła drzwi. Joanna siedziała przy stole i bawiła się zwietłymi kwiatami. Podniosła się bardzo wolno. Smutny uśmiech zarysował się na jej ustach, postąpiła parę kroków ku przybyłej, którą wzięła za rękę, zaprowadziła do sioły i szepnęła:
— Kwiaty, kwiaty dla anioła światłości!
Doktor V. z Grzegorzem weszli za panną Baltus. Słyszając słowa Joanny, profesor dał znak Pauli, aby wzięła i po cichu zapytał Verniere'a:
— Kogo nazywa aniołem światłości?
— Albo córkę, albo pannę Baltus.
Stary uczoney zbliżył się do chorej, którą spojrzęła na niego błędnymi oczami i podał mu kwiatek. Wziął ten kwiatek i powiedział do Grzegorza po cichu:
— Nie trać ani szczegółu z tego, co będziesz widział i słyszał.

Głośno zaś i ostro odezwał się do Joanny:
— Po co te kwiaty?
— Na gurlandę dla anioła światłości — odpowiedziała biedna kobieta.
— Skąd je wzięła? — pytał doktor coraz głośniejszym głosem.
— Dał mi je, odpowiedziała Joanna cała drżąc.
— Kto ci je dał?
— Ogrodnik.

Paula i Grzegorz słuchali milcząc i zdziwieni. Widocznym był wpływ uczonego doktora na pannę Delarivière. Odpowiedzi jej zdawały się im jakimś cudem. Doktor V., chwycił rękę Joanny, nie śmiejąc już spojrzeć na niego.

— Zabraniam ci na przyszłość przyjmować kwiatów — zawołał głośnie.

A że chora milczała, dodał.

— Czy słyszysz?

— Słyszę — szepnęła słabym, zaledwie dostyżalnym głosem — słyszę.

— Czy będziesz posłuszna?

— Będę.

— Widzisz dobrze, że te kwiaty są czerwone! — mówił doktor — i powiem ci dla czego. Dla tego, że powalane są krwią, jak słownie szafotu.

Możnaby sądzić, że prąd elektryczny uderzył w Joannę. Odsłoczyła i z dziłkim wyrazem oczu spojrzęła na doktora.

XLVI.

— Boże — szepnęła panna Baltus do ucha Grzegorza — gotów wywołać napad!

— Cicho! — odrzekł szepnem młody człowiek. Joanna podniosła głowę i patrzyła na doktora, który wpatrywał się w nią z natężeniem pogromcy. Usta jej drżały, a złość wstrząsała całym ciałem. Doktor V. mówił dalej:

— Czy mnie słyszysz?... na tych kwiatkach jest krew, krew jak na szatocie.

— Krew — mruzczała Joanna — szafot, szafot. Rysy jej się ściągły. Chciała wyrwać rękę, ale silne palce uczonego ścisły ją jak w kleszczach. A głosem coraz głośniejszym mówił dalej:

— Zabraniam ci wymawiać tych słów. Zabraniam nawet o nich myśleć.

Joanna głucho jęknęła, zaczęła się szarpać, mknąc zupełnie oślepła. Grzegorz i Paula chcieli się zbliżyć. Doktor V. dał znak, ażeby zostali na miejscu. Trzymając ciele Joannę za rękę, pociągnął ją ku sobie i zapytał znowu:

— Chcesz jeszcze kwiatów?

— Nie! nie — odrzekła chora z gestem przerażenia. — Nie chcę kwiatów.

— Jesteś posłuszna, to dobrze; siadaj! Rozkazuje ci być spokojną. Masz spać!

Pani Delarivière osunęła się na fotel, pochyliła głowę i przykryła oczy. Grzegorz i Paula doznawali dziwnego uczucia ludzi, którzy przypadkowo byli świadkami sceny fantazyjnej magnetyzmu.

— To co usiłowałem uczynić w waszej obecności, kochany mój uczniu — odezwał się profesor V. — pozwala mi sformułować teraz dokładną opinię, której nie mogłem wyrobić sobie przed tem. Paraliż mózgu nie jest zupełny. Wrażliwość nie wygasła. Pani Delarivière, jak mi się zdaje, może odzyskać rozum.

— Ah! — wykrzyknęła rozpromieniona panna Baltus, — cóż to za szczęście!

— Nie zapominaj tego, coś widział — mówił dalej doktor V.; — zwracając się do swojego ucznia — i skorzystaj z nauki. W pewnych wypadkach pomieszanina, która wola lekarza, jest najlepszym środkiem wyzdrowienia. Wypada w potrzebie być stanowczym, ostrym, tyranem nawet — nie zapomnij o tem.

— Nie zapomnę! — odpowiedział Grzegorz.

— Teraz chodźmy na śniadanie, potem będziemy rozmawiać o stanowczym doświadczeniu, o jakim mi pisałeś, zadając mojej rady.

— Służę, kochany profesorze.

Panna Baltus i obaj lekarze opuścili pokój, pozostawiając Joannę usioną głęboko.

Podczas śniadania doktor V. zarzucał pytaniami Grzegorza i zdawał się uradowany jego jasnymi i dokładnymi odpowiedziami. Po kawie przeszli do gabinetu.

Serce Pańki silnie zabolało. Od tego, co tym będą mówili, zależało będzie zapewne udrowienie pani Delarivière, o co tak bardzo chodziło siołce, zajętej swoją zemstą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

1) Koncert religijny. We wtorek, dnia 2. grudnia br. poraz pierwszy w Polsce wykonana zostanie przez miejscowe Tow. Chóru Kośc. wielka msza B-dur wielkiego kompozytora Józefa Haydna. Dzieło to powstało około roku 1796 i mimo tak długiego okresu czasu nie wykonywano go jeszcze w Polsce. Niemierzony w pracy na niwie śpiewającej p. A. Rymarczyk — dyrygent miejscowego Chóru Kościelnego, podjął się arcytrudnego zadania i z łaskawym współudziałem wybitniejszych sił muzycznych Leszna — oraz orkiestrą symfoniczną 55 pp. da nam możliwość zapoznania się z niezwykłym talentem kompozytorskim Józefa Haydna, szczególnie w dziełach religijnych. Ruch liturgiczny w Polsce zakreśla coraz szersze kręgi to też koncert religijny miejsc. Tow. Ch. K. niewątpliwie wpłynie dodatnio na większe zainteresowanie się liturgiką ze strony społeczeństwa leszczyńskiego, zwłaszcza miłośników muzyki. Muzyka liturgiczna to najwspanialszy wyraz uczuć i zalet szlachetnych człowieka. Dzieło to przysporzyło wiele pracy i trudu wykonawcom, to też stosowne winno znaleźć uznanie, zważywszy i to, że poraz pierwszy słyszane będzie w Polsce. Sądzić należy, że społeczeństwo leszczyńskie zawsze popieraające sztukę, i tym razem gromadnie zgromadzi się w sali Hotelu Polskiego aby zadokumentować swą sympatię i zrozumienie dla ideału piękna. E-ski.

2) Kiermasz. Przypominamy o miłej imprezie, którą urządza Kat. Kolo Polek w Lesznie. Nietylko dzieci, ale i starsi znajdują na nim bardzo wiele przyjemności i rozrywek. — Sądziemy, że tutejsze społeczeństwo poprze nasze Towarzystwo i przybędzie beznie i w ten sposób da wyraz swej ku nam sympatii.

3) Z. U. K. W. dnia onegdajszym odbyło się zebranie plenarne Zw. Urzędników Kolejowych. Po odczytaniu szeregu okólników m. m. w sprawie zwrotu opłat za naukę dzieci funkcjonariuszów państw, w uczelniach prywatnych, oraz w sprawie premii dla przelotowych, przystąpiono do sprawy najwięcej aktualnej, t. j. odpawy emerytalnej i kwestii posmiertnego. Treściwy na ten temat referat wygłosił prezes Zarządu Okręgu, dając obecnym do-waleczność i wyczerpujące wyjaśnienia.

4) Miejska przychodnia przeciwgruźlica jest czyn na we wtorek od godziny 3—4 popołudniu i w piątek od 8—9 rano. Przychodnia mieści się w szpitalu miejskim przy ul. Młyńskiej.

5) Ze sportu. (Sprostowanie). W odpowiedzi koresp. sport. p. J. Ch., widocznie zagorzałemu fanatyzmowi tutejszej „Polonii”, który w recenzji z meczu o puchar „A. B. C.” pomiędzy „Polonią” a „Sokołem” zamiast rzeczowej krytyki „bujaj słońca w karacie” — mam zamiar sprostować szereg mających się za prawdę twierdzeń. I tak w pan. zamachu, że „Sokół nie egzystował do przerwy w ogóle. Lalk obserwujący ten mecz, nie zgodzi się na podobne twierdzenie. (zamachytem to już — przyp. zecera). Drużyna „Sokoła” mimo gwałtownego wicheru połączonego z deszczem parła z całym impetem do celu i potrafiła po szeregu pięknych zagrań na połowie przeciwnika stworzyć groźną sytuację pod jego bramką. Gdybyśmy się chcieli zgodzić na zdanie p. J. Ch., to ujemne światło rzuciłoby ten fakt na jego pułkownika, gdyż dwa razy tylko umieścić piłkę w siatce drużyny, która w ogóle nie istnieje, to chyba trochę za mało. Jeśli chodzi o ofensywę, to właśnie „białoniebiescy” po zmianie stron nie zdołali sorsować ani razu terenu do pola karnego, ograniczając się jedynie do stawiania „muru” pod swoją bramką, tak, że „Sokół” pomimo generalnych ataków nie mógł uzyskać nawet bramki honorowej. Las nóg pod bramką, kaski, niehonorowe przeciągnięcia gry przez strzelanie piłki na aut, wreszcie widoczny poch strzelców „Sokoła” (nie wyskazywanie karnych) to przeszkody nie do zwalczenia. Mojem zdaniem w tak ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych o wygranej decyduje w głównej mierze szczęście, które też dopisało „Polonii”. „Sokół” przegrał z honorem, walcząc do ostatniej sekundy o każdą piłkę po dżentelmeńsku. Również pisze p. J. Ch., że „Polonia” przewyższała swego kolegi A-kł. pod każdym względem. Mojem zdaniem gównała pod względem gry brutalnej, niemiedl dla oka, w której naturalnie celował prawoskrzydłowy. Jeszcze jeden atut można tu dorzucić na kołto graczy „Polonii”, mianowicie niezadowolenie z rozstrzygnięcia sędziego, wdawanie się z nim w dyskusję, rzucając w jego stronę słów meliujących z powagą gracza. A o jakich wypadkach, jak umyślnie pryskanie wodą w gracz „Sokoła” wykonującego rzut karny, o polowaniu na kości „czerwonych” (dążenie do umieszczenia lewoskrzydłowego, dalej o zachowaniu się kibiców — fanatyków klubowych, których ogarnęła „dzika radość”, a której wyrazem były hurjanki bieżące, wreszcie o rzucaniu na sędziego łajdowego samieniami, o tem wszystkim p. J. Ch. milczy. Przy końcu swego sprawozdania, sprawozdawca b. gorliwie troszczy się o przyszłość drużyny sokolej. Mnie-ma pewnie, że ostatnie niepowodzenia są wynikiem spoczenia na laurach piłkarzy z sokółem na piersiach. Nie, według mnie, zespół ten przechodzi kryzys formy, który już niedługo drużynie się udzieli, a który minie. Tem bardziej to twierdząc, gdyż jak się dowiedziałem, piłkarze „Sokoła” pilnie wykonują taprawę zimową, przygotowując się do przyszłorocznych mistrzostw A-klasy, by pokazać, że nie przesłaniają na tem, o dokonali, lecz że nadal godnie będą bronić barw naszego gronu.

O co się tyczy drużyny „Polonii”, to chciałbym nadmienić, że jej własne brak jeszcze wielu tajemnic, ona musi ze siebie wykorzystać raz na zawsze cechy nadzwyczajnej siły fizycznej; jej jest potrzebne lepsze wykształcenie techniczne i taktyczne, ona wreszcie powinna nabyć wiele zalet moralnych, bez których, dla najstarszego klubu na-

Z Poznania.

P) Obchód Powstania Listopadowego z okazji jego setnej rocznicy, miał w Poznaniu przebieg bardzo uroczysty. W sobotę wieczorem ulicami miasta przeszedł capstrzyk, który zakończył się na Placu Wolności odebraniem przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego i modlitwy wieczornej. Poza tem odbył się cały szereg osobnych obchodów w teatrach, w Radjo i w obrebie poszczególnych towarzystw. Miasto było bardzo pięknie udekorowane.

P) Z obrad Sejmiku Spółdzielczego. W drugim dniu obrad Sejmiku Spółdzielczego odbyło się rano nabożeństwo w kościele farnym, poczem odbyły się obrady w sali Domu Rzemieślniczego, na które przybyło 300 delegatów spółdzielni kredytowych. W wyniku przeprowadzonych obrad dokonano wyborów członków do Rady Spółdzielni Kredytowej. W godzinach popołudniowych odbyło się drugie zebranie plenarne pod przewodn. dyr. Seydlitz w zast. ks. bisk. Adamskiego. Odczytano telegramy, które nadeszły na ręce prezydium m. in. od księży biskupów: Radońskiego, Łukomskiego, Okoniewskiego, min. Kwiatkowskiego, Stanisławskiego i Matuszewskiego. Sprawozdanie z działalności Banku Związku Spółek Zarobkowych wygłosił dyr. Legis. W sprawozdaniu ten referent podał rzecz charakterystyczną, że Spółdzielnia posiadała przed wojną 75 proc. akcji banków, gdy obecnie procent ten wskutek wydania nowych emisji wynosi 45 proc. Następnie rozpoczęto wybory nowych władz. Na patrona wybrano dr. Władysława Seydlitz, na wicepatronów ks. Bolta i Leona Plucińskiego, na członków ks. Budaszewskiego, p. Dreyza, dr. Raszeja, prez. Trzcińskiego, prez. Ponikwskiego, dyrekt. Legisa przez akłamację oraz p. Szanieckiego z Łaszy i dyr. Sierszyńskiego z Lubawy.

szego miasta, który po tylu latach walki nareszcie zasiadzie w arystokracji A-kł — nie będzie w niej miejsca na dłuższy okres czasu. Staly widz.

h) Polonia (Leszno) — Unia (Poznań) 3:1 (1:0). Przy pięknej pogodzie rozegrała Polonia tuł. mecz z Unią poznańską, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo. Zawodami temi potwierdziła Polonia cyrowo swą klasę. Stosunek bram 3:1, odzwierciedla w zupełności przebieg gry. Gre poprowadziła Polonia z miejsca w bardzo ostrym tempie. Po kilku zagraniach pomocy z atakiem, wysuwa Marcinkowski piłkę Zgorzałewiczowi, tenże ślicznie prowadząc podaje do środka. Piłkę chwytając ponownie Marcinkowski wyklada na 3 metry przed bramką prawo skrzydłowemu — strzał — i piłka trzepocze się w siatkę. Goście podniecone utratą bramki, napierają silnie, dając widzącym pole do popisu bramkarzowi Polonii. Wszelkie ich zakusy niweczy brawurowo broniący Mikolajczak. W przerwie następuje wręczanie Polonii proporzyczka z tytułu zwycięstwa mistrzostwa B klasy. Proporzyczek ten, dar pp. Foersterów. Po zmianie stron zamach się silna przewaga gospodarzy, którzy z minimalnymi wyjątkami dźwierają już do końca zawodów inicjatywę w swych rękach. W trzeciej minucie Zgorzałewicz udeka z piłką, wyklada dosłownie na nogę Sobochowi i bramkarz Unji poraz drugi wyjmując piłkę z siatki. Teraz dochodzi do głosu gospodarze, lecz akcje ich są blade. Trzecia bramka dla Polonii jest ponownem dziełem Zgorzałewicza. Pod koniec gry, z karnego, podyktowanego za rękę, uzyskują goście honorowego gola. Jako całość wywarła Unia dodatnie wrażenie, grając ambitnie w każdym calu fair — wzorowem zaś zachowaniem się na boisku, zyskała z miejsca sympatię miejscowej publiczności. Sędzia p. Frankowski z Poznania, poza jednym wypadkiem nie uznania prawidłowo zdobytej bramki przez Polonię, sprawiwszy i zdecydowany. Wynikiem powyższym zakwalifikowali się białoniebiescy do finałowych rozgrywek o puchar redakcji „A. B. C.” (J. Ch.)

h) Znalezione klucze. Odebrać można go w ekspedycji „Głosu”.

WIELKOPOLSKA.

w) Pleszew. (Otwarcie fabryki.) Zamknięta przez władze w dniu 30 października br. Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych K. Świerkowski w Pleszewie została na nowo uruchomiona. Jest to największa w kraju fabryka torebek i opakowań.

POMORZE.

p) Gdynia. (Dekret o ustroju Gdyni.) „Dziennik Ustaw” ogłosił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju Gdyni. Na czele władz ma stanąć komisarz rządowy, mianowany przez min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu oraz ministrem skarbu. Komisarz łączy w swym zakresie działalność burmistrza, prezesa Rady Miejskiej i starosty grodzkiego. Rada miejska składać się będzie z 20 członków, z których część pochodzić będzie z wyborów, a część zostanie desygnowana przez min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. przemysłu i handlu. Dekret wszedł w życie z dniem 29. listopada br.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Sosnowiec. (Katastrofa w kopalni.) Na kopalni Kazimierz wskutek t. zw. tapnięcia oberwały się olbrzymie złomy węgla, które przyniosły pracujących na miejscu katastrof czterech górników. Działki natychmiastowej pomocy trzech z nich udało się

P) Walka z przyszcycą. Dyrektor departamentu weterynaryj ministerstwa rolnictwa Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej prof. dr. Z. Markowski przeprowadził narady w sprawie tłumienia przyszcycy w woj. poznańskim. W związku z tą zarządziła być Targowica zamknięta dla wywozu zwierząt do innych ziem Polski, jednak na interwencję Wielkopolskiej Izby Rolniczej postanowiono zarządzić to wstrzymać, gdyż naraziłoby to rolników na nieblichalne straty.

P) Kronika wypadków. Rano przed godz. osmą wyskoczył z okna mieszkania III piętra w nagłym ataku szału 34-letni Fritz Gunsch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy miejskiej. — Na Górze Przemysłowej pękła w piątek niespodziewanie rura wodociągowa. Woda obfitymi strumieniami zlewała się na ulicę Zamkową. Przywołano straż pożarną, która zamknęła krany, wstrzymując groźny wylew.

P) Łobuzerski wybryk. Do stojącej przed kinem Styłowem taksówki przystąpił 15-letni łobuz i kazał szoferowi p. Ludwikowi Szkudlarkowi zjechać przed dom przy ul. Bukowskiej 15. Tam polecił mu wejść na trzecie piętro, rzekomo po walizki. Skoro p. Szkudlarek wrócił oczywiście bez walizek, nie zastał również i samochodu. Pojazd znaleziono w Dębcu, a po beczelnym łobuzie, ani śladu.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 1. 1. „Zamarłe oczy”. 2. 12. „Orłow”. 3. 12. „Trubadur”. — Teatr Polski: 1. 12. „Król Jan Sobieski”. 2. 12. „Wiecznie młody”. 3. 12. Prolog — „Warszawianka”. — „Dziady”. — Teatr Nowy: 1. 12. „Noc Listopadowa”. — Teatr Popularny: 1. 12. „Wierna kochanka”. 2. 12. „Wierna kochanka”.

wydobyc jeszcze żywych. — Odnieśli oni jednak ciężkie obrażenia, wskutek czego musiano ich przewieźć do kliniki. Czwarci górnik, niejaki Józef Kozera, zamieszkały w Trzemeszycach, poniósł śmierć na miejscu.

bk) Łódź. (Wojew. łódzkie zagrożone powodzią.) Onegdaj urząd wojewódzki zaalarmowany został wiadomością o gwałtownym wylewie Pilicy pod Sulejowem. Rzeka częściowo już wystąpiła z brzegów, zalala okoliczne pola i podmyła fundamenty kilku domów. Miejscowe władze przedsięwzięły środki, by nie dopuścić do katastrofy. Ostatnie deszcze spowodowały również wylew mniejszych rzek i strumyków. Na terenie powiatu Łaskiego wylała Warta, w Widawce, Grabia i Dobrzyńka, zalewając okoliczne pola. Wody Dobrzyńka zatopiły częściowo park miejski w Pabjanicach.

bk) Łeczyca. (Ofiarność nauczycielstwa na „Odpowiedź Treviranowski.”) Nauczycielstwo polskie oraz wybitniejszy udział przyjmując w zbieraniu składek na fundusz budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranowski”. Ostatnio ognisko nauczycielstwa szkół powszechnych w Piłku w pow. łeczyckim opodatkowało się jednorazowo na powyższy cel w wysokości 1 proc. od swych poborów, prócz tego przeznaczyło z kasy ogniska kwotę 50 zł., a nadto postanowiło urządzić przedstawienie amatorskie i kilka imprez, z których dochód zasili również wspomniany fundusz.

bk) Radom. (Echa protestacyjnej uchwały radnych miejskich.) W piątek, odbył się w Radomiu proces przeciwko 14 radnym, którzy powzięli uchwałę, piktującą uwięzienie posłów w Brześciu, oraz zachowanie się władzy podczas wypadków w dniu 14 września w Warszawie. Odrzucono wniosek obrony o powołanie świadków z wzięcia w Brześciu, Dębskiego, Dubois, Baglińskiego i Baćmaga. Sąd zgodził się tylko na przesłuchanie Baćmaga. Baćmaga stwierdził faktyczny stan rzeczy w Brześciu, przyczem pokazało się, że siedział on kolejno z b. posłami: Barlickim, Dębskim, Kiernikiem i Koriantem. W wyniku rozprawy Sąd po przemówieniach obrońców, skazał b. prezydenta magistratu Radomia, posła Grzeźnińskiego (PPS.) wiceprezydenta Uziemie oraz Karłowskiego, który przewodniczył na zebraniu. Śmietanę i adw. Harjowica na 3 miesiące więzienia i 3 miesiące aresztu, łącznie na 3 miesiące więzienia dla każdego. 11 radnych skazano na 1 miesiąc więzienia i miesiąc aresztu, razem na 1 miesiąc więzienia dla każdego. Jeden radny, który należał do B.B.S. został zwolniony.

bk) Lublin. (Proces przeciwko ukraińskim komunistom.) W dniu 1. grudnia przed sądem okręgowym w Zamościu rozpocznie się rozprawa sądowa przeciwko 6 działaczom ukraińskiego stowarzyszenia „Selrob”, oskarżonym o działalność komunistyczną. Na pierwszym miejscu listy oskarżonych znajdują się Proc Stefan i Włodzimierz Włodzimierz, byli kandydaci na posłów z listy komunistycznej.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Szaleniec zadusił siostrę.) Wstrząsający wypadek zdarzył się we wsi Szanitarowo. Mieszkaniec tej wsi umysłowo chory Nikita Jachimowicz, w następstwie znużenia rzucił się na swą siostrę, zadusił ją, poczem zębami zaczął ją gryźć. Z wielkim trudem oderwano szaleńca od martwych zwłok siostry.

Z Warszawy.

W) Delegacja polska na posiedzeniu Rady Międzynarodowej Izby Handlowej. W dniu 5 grudnia odbył się w Paryżu poświęcone sprawom ogólnego światowego kryzysu gospodarczego posiedzenie rady międzynarodowej izby handlowej, które poprzedziło zebranie komitetu organizacyjnego kongresu międzynarodowej izby handlowej, mającego się zebrać w maju roku 1931 w Waszyngtonie. W związku z tem odbyło się onegdaj posiedzenie Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Rolniczej, na którym dokonano wyboru referatów, które zostaną przez delegację polską wygłoszone na zebraniu paryskim. W skład delegacji polskiej, która uda się do Paryża w dniu 1 grudnia wchodzi pp. prezes Bogusław Kierse, poseł dyr. Stanisław Wartalski, prezes Edmund Treпка, dr. Alfred Falter, oraz p. Władysław Rosiński.

W) Import bawełny przez Gdynię. W departamencie morskim ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Hülchena konferencja, poświęcona skierowaniu transportów ze surowcami dla polskiego przemysłu włókienniczego przez port w Gdyni. W ciągu najbliższego roku tą drogą importować będą polskie fabryki 16 tysięcy bel bawełny. Należy zaznaczyć, że dotychczas sprowadzano bawełnę do Polski za pośrednictwem portów niemieckich, a w szczególności zaś Bremy. Na skutek przyznawania w budżetach państwowych znaczniejszych funduszy na wykończenie portu w Gdyni budowa portu zostanie doprowadzona do końca prędzej, niż się spodziewano. Zainstalowanie żurawików

dźwigów i skontrolowanie nowych nadbrzeży potrwa do połowy roku 1931. Drugi basen portowy będzie zupełnie gotów z końcem r. 1932.

W) Obrona domowego ogniska nawet przed policją. „Gazeta Warszawska” donosi co następuje: „Wydział odwoławczy sądu okręgowego wydał ważne orzeczenie, którego podłożem była prosta zgłoszona przeciw małżonkom Gallusom, którzy pobili wdzierającą się do ich mieszkania policję. Gallusowie mieli wyrok eksmisyjny i dwóch policjantów przyszło wyrzucić ich z mieszkania, ale przez pomyłkę przedstawiciele władzy przyszli o parę dni wcześniej, gdyż termin opróżnienia lokalu był późniejszy. Policjanci zresztą, zainspirowani przez gospodarza domu, działali bezprawnie, gdyż eksmisję winien przeprowadzać komornik, któremu policja udziela pomocy tylko na specjalne jego żądanie. Gallusowie zatem, wiedzeni więcej instynktem niż poczuciem prawa, poturbowali policjantów bez skrępowań w sposób, pociągający za sobą kurację lekarską. Przeciw Gallusom wszczęto groźną sprawę o czynny opór i pobicie osób urzędowych. Sąd grodzki w pierwszej instancji skazał ich na 2 miesiące więzienia. obrońca zaapelował i uzyskał wyrok, uchylający wyrok uprzedni i uniewinniający oskarżonych. Sąd w motywach orzekł, że obywatel ma prawo bronić netykalności swego mieszkania wszelkimi środkami, nawet przed policją, jeśli działanie tej ostatniej jest bezprawne.

— 0 —

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Na tropie handlarza kobiet.) Policja wileńska wpadła na trop niejakiego Dolgina, który w roku 1927 ożenił się w Wilnie i z żoną wyjechał następnie do Argentyny, gdzie ją sprzedał do domu rozpusty. Dolgin przed kilku dniami pojawił się znowu na horyzoncie wileńskim, starając się o rękę pewnej panny. Wiedząc, że jest tropiony przez policję, Dolgin uciekł. Policja wileńska odniosła się do policji argentyńskiej, prosząc o odszukanie żony Dolgina i aresztowanie lattera.

kw) Wilno. (Groźna banda w potrzasku.) W lasach na pograniczu województw wileńskiego i nowogródzkiego schwyłano bandę rabusiów, którzy mają na sumieniu 12 morderstw i 50 rabunków zbrojnych. Banda ta kryła się w lasach, gdzie posiadała również składy zrabowanych rzeczy.

kw) Luck. (Podejrzane ruchy wojsk sowieckich.) Mieszkańcy pogranicza polsko- sowieckiego zauważyli, że w ciągu ostatnich dni na terytorium sowieckim panuje niezwykle ruch oddziałów kawalerii czerwonej, stacjonującej w trójkącie Zmerynka—Ploskirów—Kamieniec Podolski. Według opowiadań obywateli sowieckich, którzy nielegalnie przedostają się do Polski w celu kupna chleba, pulki 2 korpusu kawalerii otrzymały nakaz niezwłocznego przeniesienia się do Moskwy.

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.

Komunikat.

W niedzielę, dnia 26. października r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych Rzpłoty Polskiej na pow. Leszczyński przy udziale 85 zaproszonych gości z całego powiatu.

Zebranie zajął p. asesor Barski Fr., który powitał licznie przybyłych zaproszonych rezerwistów i b. wojskowych delegatów władz wojewódzkich i administracyjnych a skreślwszy w krótkich słowach cele i zadania Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych, oraz wrocie zamierzenia naszych sąsiadów na całość naszych granic i nasz ustrój państwowy, nawoływał zebranych do gremjalnego przystąpienia do Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych.

Na przewodniczącego zebrania wybrano ziemianina p. Płochowskiego z Bielani mjr. rez., który powołał na sekretarza urzędnika starostwa p. Gremka, a na ławników pp. ppor. rez. Kuczański i Jana Panieńskiego.

W dalszym porządku obrad wygłosił dłuższy referat red. „Junaka” p. Grodzki Miecz., członek Zarządu Okr. Stow. Rez. i b. Wojsk. w Poznaniu na temat działalności Stow. wojskowo-wychowawczych i podał szczegółowe dane o rozwoju takich stow. w Niemczech i ich wielkim wpływie na stosunki wewnętrzne Rzeczy Niemieckiej.

Następnie wykazał apolityczność Stow. Rez. i b. Wojsk., które skupia rezerwistów wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich stopni służbowych i nawoływał do silnej pracy państwowej w szeregach tego stowarzyszenia.

Drugi prelegent sekretarz Zarządu Okręgu p. por. rez. Wysocki Ant. z Poznania omówił również w dłuższym referacie sprawy organizacyjne Stow. R. i b. W., historię powstania tego Stow., korzyści, jakie otrzymują członkowie z przynależności do Stow. Rez. i b. Wojsk. oraz systematyczną pracę państwową idącą w kierunku wielkiej i mocarstwowej Polski, zawsze gotowej do obrony swych granic i odpornej na każde zakusy wrogów.

Wszystkie przemówienia wygłoszone ze swadą i ze zrozumieniem wytkniętego celu zostały wysłuchane przez obecnych w największym skupieniu i nagrodzone burzliwymi oklaskami.

Po odczytaniu statutu przez p. asesora Barskiego otwarto dyskusję, w której zabierali głos pp. Świdarski, Szczygłowski, por. rez. Stróżyk i red. Janiak; ostatni w swym entuzjastycznym przemówieniu zachęcał wszystkich do przystąpienia do Stow. Rez. i b. Wojsk., na co zgłosiło się 75 rezerwistów na członków.

Po przerwie objął przewodnictwo zebrania p. asesor Barski ze względu na nagły wyjazd p. mjr. Płochowskiego i przystąpiono do wyboru członków Zarządu Pow., do którego wybrano:

Prezesem str. szer. rez. p. Fr. Barskiego, asesora Starostwa w Lesznie; Wiceprezesem mjr. rez. p. St. Płochowskiego, ziemianina z Bielani, Sekretarzem str. ul. rez. St. Gremka, urz. Starostwa Leszno; Skarbnikiem sier. rez. R. Jura asesora Wydz. Pow. w Lesznie; Ławnikami pp. por. rez. Wł. Musielskiego, por. rez. St. Gilowskiego, podchor. rez. St. Markwiza, kapr. rez. Eng. Smereczynskiego, ppor. rez. Al. Kuczańskiego, por. rez. St. Rychlewskiego, kapr. rez. H. Janiaka, por. rez. Br. Szczygłowski, sier. rez. T. Effenberga, kapr. rez. J. Lenarłowicza, powstańca H. Swiderskiego Do Komisji Rewizyjnej wybrano: por. rez. J. Stróżyka, sier. rez. Wł. Nowaka, chor. rez. K. Cieślńskiego. Na zastępców: kapr. rez. Wł. Żydorczaka, urz. wojsk. J. Janieckiego.

W końcu uchwalono następującej treści rezolucję: „Zgromadzenia w Lesznie na organizacyjnym zebraniu Stow. Rezerw. i b. Wojsk. Rzpł. Polskiej z dnia 26 października 1930 r. rezerwistów i b. wojskowi pow. leszczyńskiego w liczbie 81 osób jednomyślnie uchwalają: 1) protestujemy słowem, które każdej chwili jesteśmy gotowi poprzeć czynem zbrojnym, przeciwko jakiegokolwiek i czyjejkolwiek napadom na całość naszych granic. 2) Stwierdzamy, że rozbięcie organizacyjne obywateli Ojczyzny oraz słaby ich udział w pracy społecznej i wojskowej wśród społeczeństwa szkodzi tak im samym jak i państwu. 3) Na wszelkie rewizjonistyczne i odwoławcze plany naszych wrogów odpowiadamy solidarnym zorganizowaniem się w szeregach Stow. Rezerw. i b. Wojsk. R. P. i wzywamy wszystkich niezorganizowanych kolegów rezerwistów do wstąpienia w szeregi tworzonej przez nas jednolitej armii rezerwowej. 4) Połączona, jednolita karna i patriotyczna armia rezerwowa, skupiająca w swych szeregach wszystkie stopnie i wszystkie branie, jest gotową do obrony kraju na każdy zew Naczelnego Wodza Marsz. Józefa Piłsudskiego

W sprawie przyszczy.

Podaje do publicznej wiadomości, że przyszczyca wygłasza w zagrodzie p. Augusta Prausego, p. Hermana Hayna i w maj. Świeciechowa, w zagrodzie Ks. proboszcza Górno i p. Huberta nadlesn. w Włoszakowicach, w zagr. p. Roberta Feigego w Lesznie, w zagr. p. Juliusza Krügera w Lasocicach i w maj. Wojnowice, natomiast stwierdzono urzędowo przyszczyć w maj. Przybyszewo.

Wobec powyższego należy obecnie do zagród zapowierzonych: Maj. Przybyszewo.

Do okręgu zapowierzzonego należy obecnie: Przybyszewo gmina.

Okręg zagrobyony tworzy cały powiat leszczyński odnośnie do wywozu zwierząt raziowych poza tutejsze Województwo.

Leszno, dnia 28-go listopada 1930 r.

STAROSTA POWIATOWY

(—) Zenkielek

L. dz. 13290/30. — IV.

Wielki wybór pianin



W doskonałym gatunku polski

B. SOMMERFELD
Największa w Polsce fabryka pianin
Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56. ulica Gdańska 19.
Tel. 8-8. Tel. 2266.

Po zwiedzeniu fabryki firmy Sommerfeld w Bydgoszczy w dniu 18. marca 1930, stwierdzam z największą przyjemnością, że pianina tejsze firmy mają piękny i szlachetny ton, we wszystkich okłach wyrównany, mechanicznie precyzyjny, wewnętrzna konstrukcja solidna — i nie ustępują pianinom firm zagranicznych.

(—) Prof. Feliks Nowowiejski
kompozytor.

Niniejszem potwierdzam chętnie, że sławione mi do dyspozycji pianino fabrykatu Sommerfeld z Bydgoszczy jest instrumentem pierwszorzędym. Mechanika jest lekka, precyzyjna i trwałą. Ton jest śpiewny, miękki i nader sympatyczny.

Życzę firmie nadal dobrych rezultatów, serdecznie dziękując.

(—) Egon Petri.

Profesor Berliński Konserwatorium. Uważam sobie za mój obowiązek wyrazić uznanie za dostarczoną mi pierwszorzędne pianino marki B. Sommerfeld. Pianino to odznacza się pięknym, głębokim, bardzo śpiewnym tonem i przyjemną grą.

Stwierdziłem z prawdziwym zadowoleniem, że pianina marki „Sommerfelda” dorównują pod względem dźwięku jak i nadzwyczajnego mechanizmu najlepszym zagranicznym fabrykatom, wobec czego mogę takowe reflektantom gorąco polecić.

(—) Szkoła muzyczna im. Ign. J. Paderewskiego
Lwów, ul. Miłkowskiego 11

Dyr. J. Zwierczowski.

Z przyjemnością zaświadczam, że dostarczone Miejskiemu Konserwatorium Muzycznemu w Bydgoszczy pianino wyrobu firmy B. Sommerfeld w Bydgoszczy cieszą się naszym pełnym uznaniem. Mimo częstego szkolnego używania nie ucierpiał zupełnie instrument fabrykatu Sommerfelda, zachowując ton nadal dźwięczny i pełny, przyczem nad wyraz miękki.

Z uwagi na doskonały mechanizm i precyzyjne wykonanie wszelkich szczegółów, zasługują wyroby firmy B. Sommerfelda w Bydgoszczy, jako pierwszorzędne pianina krajowe, na gorące poparcie zarówno amatorów jak i fachowych kół muzycznych.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne, Bydgoszcz.

Dyrektor (—) Zdzisław Jahake.

Jako łachowiec muzyki i znawca różnych fabrykatów, stwierdzam z największym zadowoleniem, iż instrumenty fabrykatu firmy B. Sommerfeld pod względem dźwięku jak i mechaniki są pierwszorzędne i mogą takowe każdemu reflektantowi gorąco polecić.

(—) Emil Bergman

Profesor Konserwatorium Winterfelda.

Z wielką przyjemnością zapoznałem się z pianinami polskiego wyrobu marki „Sommerfeld” z Bydgoszczy. Pianina te posiadają ton pełny i szlachetny, a mechanizm jest zupełnie zadawalający. Zasługują więc na poparcie szerokiego stow. polskiego społeczeństwa.

(—) Ariur Rubinstein, pianista.

Instrument Pański znalazłem doskonałym, równym pianinom wielkich wytwórni europejskich. Ton posiada ciepły i równy, zarazem mechanizm nie za twardy, łatwo na nim grać utwory o trudnej technice.

Zalągam me najlepsze życzenia wielkiego rozwoju fabryki

(—) St. Niedzielski, Pianista, Londyn.

Za dostarczone mojemu zakładowi pianina wyrażam WPanu niniejszem moje najzupełniejsze uznanie. Ton tych pianin jest pełny i dźwięczny i w każdej oktavie ładnie wyrównany. Mechanika jest świetna. Mogę więc fabrykaty WPana każdemu gorąco polecić

(—) Wilhelm v. Winterfeld

Dyrektor Bydgoskiego Konserwatorium.

Z wielkim zadowoleniem konstatujemy, iż nabycie przez nas na wystawie „Wnętrze Domu” w Katowicach, pianino firmy B. Sommerfeld me zadowolilo naszych oczekiwań. Odpowiada ono wszelkim wymaganiom, tak co do dźwięku jak i mechaniki, oraz wyglądu zewnętrznego. Pianina firmy Sommerfeld zasługują na to, aby je gorąco polecać zarówno łachowcom jak i amatorom

(—) Mieczysław Szalecki

profesor Instytutu muzycznego w Katowicach i Konserwatorium w Krakowie.

(—) Janina Konopasek-Szalecka.

Potwierdzam odbiór pianina uważam sobie za mój obowiązek WPanu podziękować jaknajserdeczniej za ten pierwszorzędny instrument.

Pianino to odznacza się pięknym, śpiewnym tonem i bardzo przyjemną grą, tak że jeszcze raz podkreślam swoje zupełne zadowolenie.

(—) Otto Wymen, dyrektor muzyki, Katowice

Z CAŁEJ POLSKI.

() **Ofiara niedoręcznego zarządzenia.** W Jednym z lokali kasy chorych w Warszawie, jak donosi prasa warszawska, zdarzył się w tych dniach nad wyraz przysmykający wypadek, spowodowany częściowo co najmniej niedoręcznym zarządzeniem. Niejak Edward Wysmulek, będąc chorym, musiał stawić się w myśl przepisu Kasy chorych do zabudowania czy powinién być zwolniony na czas choroby od zajęcia. Osób badanych w tym celu było bardzo wiele, więc też W. musiał stać w ogonku bardzo długo, a gdy ostatecznie stanął przed komisją, był tak wyczerpany, że padł bez przytomności i wkrótce zakończył życie. Wypadek ten wywołał przerażenie w lokalu; obecni często uciekali w popłochu. Zarządzenie powyższe kasy chorych powinno być stanowczo uchylone jako wręcz niebezpieczne dla życia ludzkiego.

() **Zawiedziony handlarz.** „Głos Narodu” opisuje nast. charakterystyczny obrazek z Krakowa: Wśród ludności na Placu Szczepańskim uwił się niedźmie ubrany żyd, sprzedający okazjonalnie tanie skarpetki. Z posród przechodniów wynurzyła się nagle krępa sylwetka urzędnika skarbowego, który zbliżywszy się do ulicznego przekupnia, począł go indagować o dokumenty, o prawo sprzedaży publicznej i t. d. Żyd w lament. Począł zdzierać z siebie chałat, krzycząc prztem rozpaczliwie: — Jak to — to ja głosowałem na jedynek, a pan pyta się mnie o pozwolenie na sprzedaż? Ja oddałem głos na jedynek, nie na rabina Thoma, tylko na rząd, a pan chce odebrać pozwolenie? Wkoło lamentującego żyda powstało zbiegowisko ludzi, więc „skarbowiec” chylikiem opuścił Plac Szczepański. Ludzie zaś długo mówili o rozpaczliwym zawiedzonym w swych nadziejach świętego entuzjasty jedynek.

() **Pożyteczny wynalazek.** Z Katowic donoszą: Na przejeździe szosy Łaziska Górna—Żory przez or kolejowy linii Tyczy—Jaskowice, ustawiła dyrekcyj kolejowa na próbę samoczynny sygnał świetlny z ostrzegawczym światłem migającym celem zwrócenia uwagi kierowcom pojazdów, a zwłaszcza samochodów, na fakt zbliżenia się do przejazdu kolejowego. Urządzenie to rzuca również i we dnie silne widoczne zdaleka światło białe, gasnące i zapalające się 40 razy na minutę. Zbliżający się do tak zabezpieczonego przejazdu pociąg, naciska o 3000 m. od skrzyżowania szosy z koleją kontakt elektryczny, który zmienia światło białe na czerwone i zwiększa częstotliwość gasnięcia i zapalania się do 85 razy na minutę. Białe światło zapala się znowu wówczas, gdy ostatnia oś pociągu zjeżdża z kontaktu znajdującego się w pobliżu przejazdu, t. j. gdy pociąg przejechał przejazd. O ile wyniki próbnego wyżej wspomnianego urządzenia będą dodatnie, dyrekcja kolejowa katowicka wprowadzi je także w innych przejazdach kolejowych.

—0—

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 2. grudnia.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty P.A.T. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do gazety porannej R. P. 19.50 Transmisja opery „Lakme”. 22.45 Sygnał czasu. 23.00 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

11.40 Przegląd prasy krajowej P.A.T. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja poświęcenia fabryki Philipsa w Warszawie. 12.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 „Chwilka żołnierska”. 15.50 Odczyt rządowy. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Wileńsko-nowogródzka skarbnica zabytków”. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Główna rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Transmisja opery „Lakme”.

ROZMAITOŚCI.

(—) **Pijane ryby.** W tych dniach amerykańskie władze prohibycyjne skonfiskowały w Beaufort, w stanie Karoliny południowej, znaczny transport wódki i wwały go do przepływającej przez miasto rzeki. Wkrótce potem jeden z miejscowych amatorów rybactwa wybrał się z wędką na ryby i ku zdumieniu swemu za każdym rzutem wędkę chwycił prawie natychmiast rybę, tak, że już po godzinie musiał wracać do domu, wprost obładowany zdobyczą. Spostreżli to jednak zaraz inni wędkarze Beaufortu, i wnet zaroili się od nich wyrzeże rzeki. I o dziwo, każdy z nich nalowił tyle ryb, jak jeszcze nigdy. Dziwne to zjawisko przypisują upiciu się ryb wódką, włana do rzeki.

(—) **Rekord dziecięcego zarobku.** Niepospolite uzdolnienia, talent, geniusz — są to wartości przyrodzone, którym niepodobna dać materialnego ekwiwalentu. Pytanie, jak wysoko należy cenić ten lub inny przejaw duszy artysty, może być stawiane jedynie w związku z koniunkturą rozwojową danej epoki oraz ze stanem jej technicznego postępu. Dawniej „cudowne dziecko” musiało odbywać wraz z trupą wędrowną kuglarzy lub komediantów, lub w towarzystwie impresarja, dalekie i uciążliwe objazdy, w wyniku których zarabiał niewiele więcej, jak na własne utrzymanie, dziś — jeśli jest muzykiem — produkuje się na talach eteru przed milionową rzeszą słuchaczy i jest dosłownie obspitywany złotem. Przykładem takiej szcudroblowej skali wynagrodzenia jest honorarium wypłacone niedawno przez amerykański broadcasting cudownemu dziecku, Jehudzie Menhinowi, który swą grą na skrzypcach, wprowadzając w podziw radiosłuchaczy U. S. A. zarabiał w obliczeniu na naszą walutę — około 8.000 zł za minutę!

Urzędowa Ceduta
Gieldy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Poznań dnia 29. 11. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
„Ceny orientacyjne”
parytet Poznań

Zyto	18,50—19,00
Uspokobienie słabsze	25,00—28,50
Pszonica	18,75—21,25
Uspokobienie spokojne	25,00—27,00
Jęczmień browarowy	18,75—22,00
Uspokobienie spokojne	32,00
Owies	44,50—47,50
Uspokobienie słabsze	11,75—12,75
Uspokobienie spokojne	13,00—14,00
Uspokobienie słabsze	14,50—15,50
Uspokobienie spokojne	41,00—43,00
Uspokobienie słabsze	27,00—32,00
Uspokobienie spokojne	2,00—2,30
Ogólne uspokobienie	

GIEŁDA

gd) Dziś dnia 1. 12. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,865-875
Funt angielski	1 49,15
Frank francuski	100 34,90
„szwajcarski	100 172,05
Marka niemiecka	100 211,84
Gułden gdański	100 172,54

Humor i satyra.

Tegoroczne nagrody Nobla

Nagrodzeni być mają:
Za dobroć z cudzej kieszki — pan Hervé.
Za wytrwałą pracę dla pokoju — pan Hitler.
Za elokwencję — pan Mussolini.
Za najlepsze bałki mydlane — pan Briand.
Za najlepsze mniemanie o sobie samym — Ekscesarz Wilhelm II.
Za to, że nareszcie ucichł — pan Waldemaras.
— To bardzo dobrze jest, że Anglia zabroniła imigracji żydów do Palestyny.
— Czy wasz kto zmuszał, żebyście tam jechali?
— To nie o to chodzi, ale o to, że będziemy mieli trochę okazji do zrobienia w świecie harmidru.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Sza.
Członkami
Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. ogr. w Lesznie.

Kinoteatr „IMPERIAL”

Dziś w poniedziałek 1. 12. br. ostatni raz film dziękowo-śpiewny i mówiony

Trubadurzy New Jorku (Melodja Broadway)

Film częściowo kolorowany.

Pocz. o g. 7 i 9. — Jutro we wtorek 2. 12. z powodu koncertu Kinoteatr nieczynny.

Bank Ludowy Przybłąkał się

w Rawiczu
płaci najwyższe odsetki od wkładów.
Do odebrania:
Zaborowa 71.

E. Schaepe

LESZNO
Wolności 2. Telefon 316.
Farbiarnia
i chemiczna pralnia.

Poszukuje natychmiast 3-4 pokojowe

mieszkania

z kuchnią. Zgł. do eksp. Głosu.

Lekcyj

języka niemieckiego udzielam tanio uczniom i uczennicom powiatu i zbiorowo. Ktoż wiek eksp. „Głosu”.

Za nadanie nam życzenia, telegramy i prezenty w dniu ślubu naszego, składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Marcin Sobiecki z żoną Heleną z d. Olejniczek.
Bukowiec G. w listopadzie 30 r

7000 zł

pożyczki, poszukuje na poważne bezkonkurencyjne przedsiębiorstwo, za udzielenie oddaje mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią i stałą pracę, gwarancja zapewniona. Zgłoszenia ośm. do eksp. „Głosu” pod „7000”.

WILA

nowo, wybudowana, niewykonalna korzystnie na sprzedaż, pod całym budynkiem piwnice, parter mieszkalny 3 pokoje, kuchnia, spiżarnia i korytarz, na piętrze 3 pokoje, korytarz, łazienka, Karol Skibicki, Smigiel

SKŁAD

przy ulicy Wolności 9, z przyległym dużym pokojem i kuchnią, nadający się na każdą branżę od 1 stycznia 1931 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje: Bronisław Kotlarski, Leszno, Dworcowa 55.

Zelówki

meskie 5,00 zł. damskie 3,50 zł.
JAN RUTKIEWICZ, mistrz obuwniczy, — Leszno, ulica Wolności nr. 26.

Domokrąnych

poszukuje się celem sprzedaży bardzo pokuszonego artykułu. Zarobek wysoki i pewny. Zgł. do eksp. „Głosu”.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, natychmiast do wynajęcia. Odrz. wsk. eksp. „Głosu”.

Mieszkanie

2.pokoje z kuchnią, natychmiast do wydzierżawienia. Dzierżawa mies. 50 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Władysław Leszno — ulica Leszczyńska 42.

W poniedziałek, dnia 1 grudnia rb.

wieprzobicie

kiszki z kotła, biała kiełbasa z kapustą własną, wyrobn i nogi wieprzowe. Wyższyk piwa: Porteru, Karmelickiego. Specjal jasny i ciemny, Grodzkie. Poleca i zaprasza

Bolesław Jiskl. Leszno (Wlkp.), Rynek
Tel. 195. Restauracja. Tel. 195.

Piekarni

w mieście lub w większej wsi kościelnej — poszukuje celem wydzierżawienia. Zgłoszenia: Edward Kopydowski, Lipno Nowe.

6 pokojowe mieszkanie

natychmiast do wynajęcia. — Leszno, Kościńska 61.

Pokój umebl.

dla 2 osób, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leszno, ulica Bracka 3.

Palto

zimowe męskie i damskie, tanio na sprzedaż. Leszno, ul. Łazieba 20, w podwórzu.

Dziewczę

do dzieci, na godziny p południowe, potrzebne natychmiast. Leszno, Rynek 9, II. p

Agencja pozamiejscowa

Rawicz Polowiński Ign., ul. Paderewskiego, Bojanowo Adamczewski, Dworcowa. Smigiel P. Sierant, Sienkiewicza 24.

Gostyń: Kielmiński, Rynek. Polesie: Stefański, kłogarnia. Krobica: A. Wlekiński, Wolęty: A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szyka, Rynek. Sarnowa: Wędk. fryzjer Jutroski J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Złazys: M. Celiński, ul. Marszałkowska nr. 67. Włocławek: Wojciech, Pogorzała: Kos. drogerja, Rynek. Włocławek: Dudziński, piekarnia. Dubin p. Rawicz: R. Kowalek, Wronów: Dalezyski, Zaborów: Szadzi, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świętobłocowa: Kosch, Kraywin: Bol. Piliarczyk, Rynek. Opatów: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymanski, piekarnia.